

Sygnatura akt VI Ka 217/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 kwietnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata (spr.)

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2016 r.

sprawy **Z. D.** ur. (...) w miejscowości O., syna K. i T.

oskarżonego z art. 158§1 kk w zw. z art. 64§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 17 grudnia 2015 r. sygnatura akt III K 1516/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności wymierzonej w punkcie 1 okres 2 (dwóch) dni jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie przypadający na 18 i 19 sierpnia 2014r.;
2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. B. kwotę 516,60 zł (pięset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 217/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżonego okazała się skuteczna jedynie o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia konieczne oraz uzasadnione stało się dokonanie zmiany zapadłego wyroku poprzez zaliczenie Z. D. – na mocy art. 63 § 1 kk – na

poczet kary pozbawienia wolności wymierzonej w pkt 1 okresu dwóch dni jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie przypadającego na 18 i 19 sierpnia 2014r.

Oskarżony był bowiem we wspomnianym czasie z całą pewnością procesowo pozbawiony wolności w ramach zatrzymania (vide: k-17). Obowiązkiem Sądu Rejonowego pozostawało w takiej sytuacji zaliczenie powyższego okresu (jako rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie) – w myśl powołanego wcześniej przepisu na poczet tej kary, która po prawomocności orzeczenia podlega efektywnemu wykonaniu. W badanym przypadku karę tę stanowi – kara pozbawienia wolności. Redakcja przepisu art. 63 § 1 kk nie nasuwa żadnych wątpliwości. Okres rzeczywistego pozbawienia wolności podlega obligatoryjnemu zaliczeniu na poczet kary – i to już na etapie wyrokowania, bez jakiegokolwiek „zastrzegania” owej czynności dla wykonawczej fazy postępowania karnego. Przepis ten ma charakter materialnoprawny.

W konsekwencji – wobec braku wspomnianego zaliczenia – niezbędna była omówiona korekta zaskarżonego wyroku.

Co do istoty natomiast apelacje Z. D. i obrońcy nie są zasadne i na uwzględnienie nie zasługują. Sąd orzekający dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Poza zakresem „poprawionym” przez Sąd odwoławczy (dotyczącym zastosowania art. 63 § 1 kk) nie naruszył też w żadnym stopniu prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Zastrzeżeń nie budzi nadto rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego oraz prawnej kwalifikacji przypisanego mu czynu. Również wymierzona – bezwzględna kara pozbawienia wolności – mając na uwadze działanie Z. D. w warunkach recydywy szczególnej wielokrotnej z art. 64 § 2 kk – za rażąco surową uchodzić nie może.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu I instancji przedstawiony w części sprawozdawczej wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd jurysdykcyjny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdy nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu występkę. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd orzekający oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych dokonanych w postępowaniu rozpoznawczym. Wszelkim wymogom formalnym określonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiadają też pisemne motywy orzeczenia, co umożliwi kontrolę instancyjną.

Przeważająca część wywodów apelacji Z. D. dotyczyła zdarzenia z dnia 18 sierpnia 2014r. Oskarżony nader szczegółowo opisał przebieg tego zajścia, a także rolę i udział odegrane przez poszczególnych jego uczestników, a zwłaszcza świadków: D. M. i J. W.. Oskarżony przedstawiał tu swoją osobę w kategoriach ofiary podstępny, błędnego rozpoznania, a następnie fizycznej napaści i pobicia ze strony wymienionych, jak również zaboru należących doń rzeczy.

Zarzucał w związku z powyższym brak przeprowadzenia przez Sąd I instancji szczegółowego postępowania dowodowego pod kątem przebiegu wypadków z daty 18 sierpnia 2014r., w tym zwłaszcza zaniechanie rozstrzygnięcia jego wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadków dwóch kolejnych funkcjonariuszy Policji z drugiego przybyłego wówczas na miejsce patrolu (H. i K., vide: k-156). W ocenie skarżącego nieprawidłowo i stronniczo przeprowadzone zostało postępowanie przygotowawcze w zakresie zdarzenia z 18 sierpnia 2014r., funkcjonariusz prowadzący czynności z udziałem sprawców pobicia – w odczuciu skarżącego – „znał się z nimi i było to tzw. kolesiostwo”. Nie dokonano przy tym należytego zabezpieczenia dowodów, niewłaściwie pozostawały też czynności i decyzje prokuratora dotyczące powoływanych przez oskarżonego zaszczości z dnia 18 sierpnia 2014r.,

a zwłaszcza postanowienie o umorzeniu dochodzenia przed wszczęciem (vide: k-37 akt Prokuratury Rejonowej w Gliwicach – sygn. akt 1 Ds. 1402/14).

W konsekwencji Z. D. określił pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku jako „nacechowane nienawiścią, stronniczością oraz niesprawiedliwością społeczną”, zaś podstawowymi przyczynami skazania były – wedle oskarżonego – jego chybiona identyfikacja – w wykonaniu nade wszystko J. W. oraz uprzednia karalność.

Ta ostatnia argumentacja (tj. błędne rozpoznanie) podniesiona również została w apelacji obrońcy.

W nawiązaniu do stanowiska oskarżonego (...) w pierwszym rzędzie podkreślenia wymagało, iż przedmiotu postępowania przed Sądem I instancji w żadnym wypadku nie stanowiło zdarzenie z dnia 18 sierpnia 2014r. Sąd ów związany był bowiem granicami faktycznymi zajścia z daty 8 sierpnia 2014r., które w sposób wyłączny objęte zostało zarzutem aktu oskarżenia. Akt oskarżenia określił w ten właśnie sposób zakres kognicji Sądu orzekającego, zaś wypadki z 18 sierpnia 2014r. znalazły się poza powyższym zakresem. Nie mieściły się one w granicach zdarzenia historycznego wyznaczonych przez akt oskarżenia.

Sąd Rejonowy najmniejszego błędu tym samym nie popełnił prowadząc postępowanie dowodowe i czyniąc ustalenia faktyczne jedynie pod kątem przestępstwa zarzuconego Z. D. – do czego był tylko uprawniony, pomijając szeroko eksponowane przez oskarżonego zajście dziejące się dziesięć dni później. Tym bardziej nie leżało w sferze właściwości Sądu merytorycznego rozstrzygnięcie, czy w dniu 18 sierpnia 2014r. rzeczywiście doszło do pobicia oskarżonego, kto był tego sprawcą i jakimi motywami się kierował, jak wyglądały okoliczności zdarzenia, jaki był w nim udział W. i M., a nadto czy przy tej okazji skradziono ruchomości lub dokumenty stanowiące własność Z. D..

Kompletnie bezprzedmiotowe są tym samym zarzuty i wywody dotyczące zajścia z 18 sierpnia 2014r. przytoczone w apelacji oskarżonego – cytowane wcześniej – a zwłaszcza te, które odnosiły się do działań organów ścigania oraz sposobu prowadzenia postępowania przygotowawczego w zakresie wspomnianego zdarzenia, a także wydanego postanowienia. Zaszłość ta nie stanowiła przedmiotu badania w rozpatrywanej sprawie.

W oczywisty sposób za uchybienie proceduralne ocenić należało zaniechanie rozstrzygnięcia wniosku dowodowego, jaki oskarżony zgłosił. Żadnego realnego wpływu na treść zapadłego wyroku to jednak nie miało i mieć nie mogło. Zgodnie z tezami dowodowymi Z. D. obaj kolejni policjanci zeznawać mieli praktycznie wyłącznie na okoliczności związane z interwencją podjętą w dniu 18 sierpnia 2014r. – po ujęciu oskarżonego. Zatem w materiałach, które nie dotyczyły przedmiotu postępowania.

Na marginesie, Sąd orzekający przesłuchał na rozprawie głównej dwóch innych interweniujących wówczas funkcjonariuszy Policji (świadkowie: K. i Z.) oraz dwóch pracowników Straży Miejskiej w G. (świadkowie: G. i D.), lecz dosłownie żaden z nich nie dysponował jakimikolwiek wręcz informacjami na temat przebiegu owej interwencji – z uwagi na upływ czasu (vide: k-169 verte).

Odnosząc się zaś do problematyki przestępstwa zarzuconego i przypisanego Z. D., Sąd jurysdykcyjny miał do dyspozycji sprowadzające się w istocie tylko do zaprzeczeń wyjaśnienia oskarżonego i z drugiej strony relacje pokrzywdzonego D. M. oraz zeznania świadków: J. W. i D. S. (1) (w kwestii rozpoznania (...) jako sprawcy pobicia M. w dniu 8 sierpnia 2014r.). Postąpił ze wszech miar prawidłowo dając wiarę tej drugiej grupie dowodów i na ich podstawie odtwarzając przebieg inkryminowanego zdarzenia oraz udział w nim oskarżonego, a odmawiając wiarygodności wersji Z. D..

Pokrzywdzony już w dacie 11 sierpnia 2014r. szczegółowo i dokładnie opisał jak przebiegało zajście, jakie były jego okoliczności, a także jak wyglądali obaj współsprawcy pobicia, a zwłaszcza starszy z nich. Już wówczas, czyli w niewielkim odstępnie czasowym od zdarzenia D. M. wskazał na charakterystyczną cechę tego drugiego, a mianowicie umieszczone na ramionach (tj. na „pagonach”) tatuaże w kształcie i formie odpowiadające oznaczeniu stopnia wojskowego pułkownika.

Jak zeznawał M. – osobnik ten pokazywał mu owe tatuaże w trakcie wspólnego picia piwa poprzedzającego bezpośrednio atak. Pokrzywdzony miał przeto pełną możliwość dokładnego przyjrzenia się im, lecz także zapoznanie się z ogólnym wyglądem i fizjonomią wspomnianego mężczyzny. Wspólne spożywanie piwa i przebywanie w jego towarzystwie trwało bowiem przez pewien dłuższy czas.

D. M. nie miał zatem najmniejszych kłopotów i wątpliwości, co się tyczyło identyfikacji oskarżonego właśnie jako tego „starszego” sprawcy pobicia, gdy zobaczył go w samochodzie opodal pawilonu handlowego (...) w G. w dniu 18 sierpnia 2014r. Z. D. rozpoznawał wówczas po wyglądzie i po głosie. Swego rozpoznania był całkowicie pewny.

Identycznie wypowiadał się podczas konfrontacji z oskarżonym w postępowaniu przygotowawczym przeprowadzonej dnia 19 sierpnia 2014r. – po zatrzymaniu oskarżonego (vide: k-30). Nie wyrażał żadnych wątpliwości, co do rozpoznania (...). Podobnie relacjonował w toku rozprawy głównej (vide: k-157).

Wbrew stanowisku wypowiedzanemu w obu apelacjach, nie było uzasadnionych racjonalnie powodów, by rozpoznanie to skutecznie zakwestionować. Jak już wspomniano – D. M. dysponował wszelkimi możliwościami i czasem, aby dokładnie zanotować w pamięci wygląd oraz szczególne cechy powyższego sprawcy. Identyfikacja przywiezionego samochodem pod pawilon (...) oskarżonego nastąpiła nie tylko „po gwiazdkach” (tzn. po tatuażu), a sama „akcja” zwabienia i dowiezienia Z. D. w to miejsce (w wykonaniu W. (1) oraz S.) odbyła się bez udziału pokrzywdzonego oraz w braku wcześniejszego poinformowania go o jej podjęciu oraz „wytypowaniu” potencjalnego sprawcy pobicia. Dopiero bezpośrednio przed rozpoznaniem, gdy został wywołany przez S. z miejsca zamieszkania, powiedziano mu „żeby zobaczył, czy to ten facet, co z nami przyjechał go pobić” (vide: k. 29-30 akt 1 Ds. 1402/14).

Nie zaistniały przeto po stronie D. M. warunki, by już wcześniej, czyli zanim znalazł się on przed owym pawilonem handlowym i zobaczył „na własne oczy” przywiezionego mężczyznę – dokonał w swej psychice i świadomości utożsamienia wspomnianej osoby (swego rodzaju stygmatyzacji) z jednym ze sprawców pobicia go w dniu 8 sierpnia 2014r. Tym bardziej, iż S. wywołując go z mieszkania nie wymieniała jakichkolwiek cech z zakresu wyglądu przywiezionego osobnika, w tym zwłaszcza nie mówiła nic o żadnych gwiazdkach i tatuażach.

Nie przekonały zatem Sądu Okręgowego argumenty oskarżonego i jego obrońcy, iżby pokrzywdzony, gdy tylko dowiedział się o przywiezieniu owego mężczyzny pod pawilon (...) irracjonalnie oraz apriorycznie (a błędnie) założył, że jest to jeden ze sprawców pobicia.

Zastrzeżeń, co do prawidłowości i trafności „wytypowania” Z. D. na (...)w G. dnia 18 sierpnia 2014r. – jako uczestnika pobicia D. M. – nie budziły również zeznania J. W. i D. S. (1)

Zgodnie przedstawili oni, że to „wytypowanie” nastąpiło w oparciu o wymienienie pseudonimu (...) i ktoś na (...) wskazał im osobę posługującą się takim pseudonimem, która okazała się ostatecznie oskarżonym. Nie miało to zatem miejsca „po tatuażu”.

Informacje o wyglądzie sprawcy i o wspomnianym pseudonimie (...) uzyskał zaś uprzednio od pokrzywdzonego, co wyraźnie podnosił przed Sądem I instancji (vide: k-170).

D. M. przeczył, co prawda, by opisywał (...) wygląd któregośkolwiek ze sprawców pobicia (vide: k-157 verte), jednakże ten jedyny fragment jego zeznań wiarygodny nie był. Gdyby bowiem było właśnie tak, W. nie miałby możliwości pozyskania tego rodzaju informacji (zwłaszcza na temat pseudonimu jednego ze sprawców) z żadnego innego źródła, ani też powodów, by wymieniać M. jako przekazującego mu te dane. Nikt trzeci (nie licząc pierwszego, nieustalonego – „młodsze” ze sprawców) na miejscu zdarzenia z dnia 8 sierpnia 2014r. przecież nie był obecny.

Podsumowując, również w ocenie Sądu odwoławczego wątpliwości w zakresie rozpoznania Z. D. być nie mogło, zaś identyfikacja dokonana przez całą trójkę świadków była trafna. Stwierdzenie sprawstwa i winy oskarżonego nie opierało się zaś na fakcie, iż był on wcześniej karany.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności wpływające na rozmiar orzeczonej kary pozbawienia wolności. Odpowiada ona stopniowi zawinienia Z. D. i adekwatna jest do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przezeń czynu, jak również nie zawiera cech represji nadmiernej.

W sytuacji skazania z zastosowaniem art. 64 § 2 kk w rachubę nie wchodzi możliwość skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, w sprawie zaś nie ujawniły się żadne szczególne okoliczności uzasadniające odstępianie od tej zasady.

Wymierzona kara należycie spełni zatem swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok w pozostałej, nieskorygowanej części za trafny Sąd Okręgowy utrzymał go w tymże zakresie w mocy.

O należnościach obrońcy z urzędu oraz o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono jak w pkt 3-4 wyroku niniejszego.